

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VIII (2010)

**Jerzy Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*,  
Księgarnia Akademicka, Kraków-Wrocław 2008, 502 s.**

Lwów od wieków pozostaje dla polskiego społeczeństwa miastem bliskim, wręcz rzecz można krajowym. Pod koniec XVIII wieku był prowincjonalnym miasteczkiem, posiadającym dwadzieścia parę tysięcy mieszkańców i nie liczący się w świecie nauki uniwersytet. W XIX wieku, zwłaszcza w jego drugiej połowie, stał się prężnym ośrodkiem politycznym, kulturalnym i naukowym, z uniwersytetem rangi europejskiej. Powstały słynne szkoły naukowe: lekarska, filozoficzna, matematyczna i historyczna. Równie silne stały się politechnika i akademia rolnicza. Był stolicą trzech arcybiskupstw katolickich (łacińskiego, greckokatolickiego i ormiańskiego). W 1890 r. aż 45% zawodowo czynnych mieszkańców utrzymywało się z profesji inteligentnych. Słynął ze znakomitej prasy, sprawnie realizującej swą misję w grodzie nie tylko wieloetnicznym, lecz także wielowyznaniowym.

Książka Jerzego Jarowieckiego, jaka ukazała się nakładem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, to kompendium wiedzy o polskich periodykach lwowskich do 1945 roku. Składa się aż z 29 rozdziałów, nie licząc wprowadzenia, zakończenia, bibliografii, indeksu osób i indeksu tytułów prasowych wydawanych we Lwowie. Jej wartość nie polega tylko na obszerności opisu, lecz na bogactwie faktograficznym i analitycznym. Czytelnik otrzymuje książkę o historii prasy jednego z najważniejszych ośrodków miejskich kraju w przeszłości, dowiaduje się, jakie są jej tytuły, idee im towarzyszące i sposoby określające ich funkcjonowanie. Podstawą opisu prasy jest wiara w decydującą jej rolę w kształtowaniu postaw i zachowań społecznych.

We wprowadzeniu zostały przedstawione źródła, na których opiera się to cenne dzieło. Parędziesiąt różnych materiałów dobranych skrzętnie i wnikliwie stało się solidną bazą tego opracowania. Z ważniejszych warto tu wymienić takie jak: seria *Historia Prasy Polskiej* pod redakcją Jerzego Łojka obejmująca tomy: J. Łojek i in., *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa 1976; Z. Kmiecik i in., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980. Uwzględniono również *Bibliografię polską 1800–1880*, t. 4, Kraków 1977. Autor odwiedzał takie księżnice, jak: Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Zakładu Narodowego

im. Ossolińskich we Wrocławiu, Lvovska Nauczna Biblioteka im. V. Stefanyka i tam penetrował czasopisma oraz katalogi.

W sumie udało się zebrać ogromny materiał, który pozwolił przygotować to wszechstronne opracowanie. Trudno stwierdzić, czy jakieś źródła zostały pominięte. Wydaje mi się, że można było jeszcze spenetrować biblioteki kurii przemyskiej i tarnowskiej, do których trafiły zbiory z kolekcjami lwowskiej prasy religijnej biskupów Antoniego Gołaszewskiego i Franciszka Ksawerego Zachariasiewicza. Warto też wspomnieć Bibliotekę KUL, która otrzymała pewne partie polskich czasopism wydawanych we Lwowie, zgromadzonych przez Franciszka Ksawerego Biesiadeckiego. Dodać tu można jeszcze Bibliotekę PAU, gdzie znalazła się kolekcja Karola Witolda Ziembickiego, zgromadzona we Lwowie. Znajdowały się w niej liczne roczniki czasopism medycznych, przyrodniczych i historycznych, w tym także lwowskich.

W książce daje się dostrzec trzy nurty narracji: historyczno-chronologiczny, przedmiotowo-tytułowy i wydawniczo-dziennikarski. Takie zagadnienia udaje się wyartykułować w trakcie wnikliwej lektury dzieła, albowiem nie ma w nim takiego podziału, co nie traktuję jako coś ujemnego. Pierwszy tworzą takie oto okresy istnienia prasy lwowskiej, jakie zostały w tej pracy uwzględnione i omówione: *Powstanie prasy lwowskiej i jej rozwój przed 1795 r.*, *Prasa lwowska w latach 1795–1867*, *Prasa lwowska w latach 1867–1918*, *Prasa ugrupowań politycznych we Lwowie w latach 1867–1918*, *Prasa lwowska w latach pierwszej wojny światowej*, *Ośrodek wydawniczo-prasowy we Lwowie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, *Działalność wydawniczo-prasowa we Lwowie w latach 1939–1945* (tutaj mowa także o prasie w okresie okupacji sowieckiej) i *Prasa w okresie okupacji niemieckiej*.

Autor starał się zaprezentować takie zagadnienia, jak: proces powstawania prasy polskiej i jej typologia. Najobszerniejsze omówienie tego typu dotyczy lat 1864–1918 i Drugiej Rzeczypospolitej. W tej części historyczno-chronologicznej mieści się także przedmiotowo-tytułowa. Szczególną wartością książki są, obok bogactwa faktograficznego, także ocena, jaką Autor przeprowadza w odniesieniu do pism, ich podział na różne grupy tematyczne, charakterystyka statystyczna i dostrzeganie statusu organizacyjno-instytucjonalnego prasy. Warto tu przyjrzeć się ważniejszym ustaleniom Autora.

Spośród 1119 tytułów ukazujących się we Lwowie w okresie popowstaniowym (1864–1918) największą liczbę stanowiły efemerydy, kończące często swój żywot po kilkunastu numerach, i tak 329 tytułów nie istniało dłużej niż rok; od jednego do dwóch lat utrzymało się 160 tytułów, od trzech do pięciu lat – 169 pism, od 6 do 10 lat przetrwało 111 periodyków, od 11 do 15 lat 55 tytułów, 24 wychodziło od 16 do 20 lat, 51 – do 30 lat, a 52 przetrwały powyżej 30 lat (w niektórych przypadkach nie udało się ustalić czasu ukazywania się). Dodać trzeba, że I wojnę światową przetrwało łącznie 95 pism, z których aż 28 ukazywało się do 1939 r.

Jeżeli chodzi o podział prasy lwowskiej według częstotliwości ukazywania się, to dwutygodniki stanowiły 26,08%, miesięczniki – 22,00%, tygodniki – 20,55%, dzienniki – 6,13%, roczniki – 5,89%, kwartalniki – 2,76%, dwumiesięczniki – 0,84%, półroczniki – 0,36%, reszta nieregularnie.

W tabeli 3, jaką zamieścił Autor w swojej pracy, scharakteryzował szczegółowo prasę lwowską według grup tematycznych. Sama tabela zaczerpnięta została

z pracy magisterskiej M. Chamiec pt. „Polska prasa lwowska w latach 1864–1918” (1992), wykonanej w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie pod kierunkiem Autora i zweryfikowanej z różnymi źródłami. Wyszczególniono w niej aż 22 grupy tematyczne. Są to następujące czasopisma: ogólnoinformacyjne, społeczno-polityczne, przemysłowo-techniczne, fachowe, prawno-administracyjne, rolnicze, kobiece, społeczno-kulturalne, literacko-artystyczne, humorystyczno-satyryczne, naukowe, pedagogiczne, dla dzieci i młodzieży, ekonomiczne, sportowe, religijne, statystyczne, szkolne, medyczno-przyrodnicze, geograficzne, wojskowe i niesklasyfikowane. Podział ten świadczy o bogactwie tej prasy.

Według danych z tej tabeli w roku 1864 było łącznie 27 tytułów, a w 1912 już 248. Podczas I wojny światowej sporo tytułów uległo likwidacji. Po jej zakończeniu zaczęła ich liczba rosnać – tak, że 1918 roku było ich 152.

Autor poświęca dużo uwagi prasie ugrupowań politycznych we Lwowie w latach 1867–1918. Wspomina, że warunki autonomii galicyjskiej, a także ustawodawstwo liberalne zapewniały znaczny zakres swobód obywatelskich i korzystnie wpłynęły też na ożywienie działalności politycznej różnych ugrupowań i przez to także na powstanie i funkcjonowanie ich periodyków. Wymienia prasę informacyjną jako najbardziej powszechną, konserwatywną, liberalno-demokratyczną, narodowo-demokratyczną, prasę dla ludu i prasę ludową, prasę chrześcijańsko-socjalną, religijną, socjalistyczną.

Trzeba tutaj podkreślić duże znaczenie czasopism naukowych, technicznych i fachowych, jakie ukazywały się we Lwowie w latach 1864–1918. Godne uwagi są czasopisma społeczno-kulturalne, literackie, artystyczne i satyryczne. Także cenne były czasopisma pedagogiczne, dla dzieci i młodzieży, prasa sportowa i turystyczna, kobieca, mniejszości narodowych.

Rozwój prasy lwowskiej był widoczny w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Według Autora wychodziło w tym mieście w 1919 roku 119 tytułów, 1922 – 149, 1924 – 157, 1926 – 186, 1927 – 214 i 1937 – 228. Była to prasa równie różnorodna tematycznie, jak w okresie autonomii galicyjskiej. Wyraźnie wyemancypowała się prasa gospodarcza, znacząca okazała się wyznaniowa i związków zawodowych, także ugrupowań politycznych i mniejszości narodowych.

Ciekawie prezentuje się prasa lwowska w okresie II wojny światowej, mimo ogromnych trudności wynikających z sytuacji politycznej (okupacja sowiecka, następnie niemiecka), w jakiej znalazło się miasto. Czytamy w pracy Autora o wkroczeniu Armii Czerwonej do Lwowa 22 września 1939:

Szli oddziałami, brudni i zmęczeni, bez uśmiechu. Przednia straż trzymała w ręce (!) granaty, bo w każdej chwili mogli się spodziewać granatów lub innych niespodzianek z okolicznych kamienic. Tego samego dnia zaroilo się od nich na mieście, pełno ich było w każdym sklepie, kupowali wszystko, co się dało [...] Na drugi dzień mury kamienic domów zabarwiły się od różnych plakatów. Wszystkie zaś były prawie jednakowej treści „Skończyły się rządy panów polskich. Czerwona Armia oswobodziła od nich Polskę”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Relacja Zygmunta B.W., „W czterdziestym nas matko na Sybir zesłali...”, *Polska a Rosja 1939–1942*, oprac. J.T. Gross, I. Grudzień-Gross, Warszawa 1989, s. 95.

Pisał o tym także Hugo Steinhaus: „olbrzymia masa biedoty zamieszkałej za teatrem wyległa na spotkanie bolszewików ustrojona w kokardy i gwiazdy czerwone. Były ulice, na których z okien kamienic, ze sklepów, z bram, z balkonów zwieszały się czerwone chorągwie”<sup>2</sup>. Sam Autor recenzowanego tu dzieła zaznacza, że wielu polskich inteligentów z ulgą przyjęło wejście Czerwonej Armii do Lwowa. W tej sytuacji mogła przebiegać intensywne sowietyzacja od początków okupacji, propaganda polityczna zdominowała działalność wydawniczą. Zniknęły tytuły prasy polskiej. Utworzono prasę sowiecką w języku polskim.

Oddziały niemieckie wkroczyły do Lwowa 30 września 1939 r. Nacjoniści ukraińscy uaktywnili się. Utworzyli nawet własny rząd. Niemcy jednak rozwiązyli go, ministrów aresztowali i deportowali do Rzeszy. Lwów wraz z Małopolską Wschodnią znalazł się w Generalnym Gubernatorstwie. Generalny gubernator Hans Frank powołał nową jednostkę administracyjną o nazwie Dystrykt Galicja, która obejmowała dawne województwa stanisławowskie, tarnopolskie i część lwowskie. Lwów stał się stolicą dystryktu.

Legalna prasa polska była już za czasów sowieckich całkowicie zlikwidowana, tak było i w czasach okupacji niemieckiej. Wyraźnie to wynika ze słów Hansa Franka, wypowiedzianych na konferencji w Łodzi w dniu 31 października 1939 r. w obecności ministra propagandy III Rzeszy Josepha Goebbelsa:

Cała organizacja rozpowszechniania wiadomości musi być zdruzgotana. Polakom nie należy pozostawiać aparatów radiowych, żadnej prasy, która wyrażałaby pewne poglądy, lecz tylko informacyjne dzienniki [...] Będzie rzeczą konieczną podawać Polakom pewne wiadomości za pomocą wielkich megafonów [...] W większych miastach i na targach będą ustawione stałe megafony, które w oznaczonym czasie będą podawały wiadomości o sytuacji i rozkazy dla Polaków<sup>3</sup>.

Okupant powołał do życia hitlerowskie pisma informacyjne wydawane w języku polskim. Wychodziło takich periodyków 75 na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa.

Ciekawa jest relacja Autora o prasie podziemnej Lwowa w czasach okupacji sowieckiej i niemieckiej. Zaczęła ona powstawać w początkach pierwszej okupacji sowieckiej; były to przede wszystkim różne biuletyny, gazetki i ulotki. Agnieszka Cieślakowa, którą cytuję, odnotowała w swojej pracy *Prasa okupowanego Lwowa* 77 tytułów wydawanych przez polskie podziemie. Sam Autor zarejestrował 44 tytuły. Jako dowód wielkiego hartu ducha patriotycznego mogą być regularnie wydawane trzy dzienniki („Lwowski Kurier”, „Słowo Polskie”, „Tu mówi Londyn”).

Najaktywniejszymi wydawcami prasy podziemnej były: Delegatura Rządu na Kraj, Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa, Związek Harcerstwa Polskiego, PPS-WRN, ruch ludowy, ugrupowania sanacyjne Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy oraz PPR i Gwardia Ludowa. Mimo różnic ideologicznych jednoczyła wszystkich ludzi działających w tych ugrupowaniach walka o przetrwanie narodu polskiego. Znamienne jest twierdzenie, jakie można było przeczytać w jednym z pism podziemnych: „Jednym z zasadniczych motorów odbywającego się odrodzenia

<sup>2</sup> H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Londyn 1992, s. 169.

<sup>3</sup> H. Frank, *Tagebuch*, t. I, k. 2–24. Fragm. cytowany za: *Dziennik Hansa Franka*, oprac. S. Piotrowski, Warszawa 1957, s. 113, 254, 396.

narodowego jest polska prasa podziemna. Ona to w najczarniejszych dla społeczeństwa chwilach budziła serca i umysły z odrętwienia i martwoty, wysuwała hasła walki i kroczyła oraz kroczy nieustannie w pierwszej linii bojowej wielkiego frontu zewnętrznego" (s. 363).

Cenne są spostrzeżenia Autora na temat sytuacji wydawniczo-dziennikarskiej prasy lwowskiej (trzeci nurt narracji). O wydawniczych przedsięwzięciach odnoszących się do prasy można przeczytać we wszystkich opisach tytułów. Najczęściej twórcami ich były ugrupowania polityczne, wyznaniowe, etniczne, organizacje i stowarzyszenia. Ważne było zaplecze drukarskie, które stało na wysokim poziomie. Autor temu zagadnieniu poświęca dużo miejsca. Dzięki temu mamy w miarę pełny obraz tego problemu naukowego.

Dziennikarzom i ich organizacjom poświęcono rozdział 13 pracy. W jego świetle wyraźnie widać, że zawód dziennikarza zaczął się dopiero kształtować. Zaczęto wypłacać honoraria. W redakcjach wielu miesięczników fachowych i czasopismach naukowych zasiadali pracownicy nauki, prawnicy i lekarze, inżynierowie, zaś w redakcjach periodyków literackich – poeci i powieściopisarze, jeżeli chodzi o czasopisma religijne – duchowni itp. Wielu z tych ludzi uczyło się sztuki dziennikarskiej. W ciągu lat wykształciła się w grodzie nad Pełtwią wybitna kadra dziennikarska. Sam Autor z naciskiem pisze:

Lwów miał dziesiątki wybitnych dziennikarzy, różniących się poglądami politycznymi, mniej światopoglądowymi, od których uczyli się młodszy następcy. Przykładowo można wymienić takie osoby, jak: Jan Dobrzański, Ludwik Gumplowicz, Jan Jarosław Amborski, Jan Lam, Władysław Łoziński, Stanisław Stojalowski, Lucjan Siemieński, Hipolit Stupnicki, Ludwik Powidaj, Bolesław Wyśłouch, Adam Krechowicki, Jan Kasproicz, Kazimierz Ostaszewski-Barański, Bronisław Laskownicki, Henryk Rewakowicz [...] Można z całym przekonaniem stwierdzić, że w latach osiemdziesiątych i następnych dziennikarstwo lwowskie – podobnie jak krakowskie – cechował wysoki profesjonalizm (s. 191).

Dziennikarze lwowscy w tym okresie zaczęli się organizować. Powstawały koła, towarzystwa i związki dziennikarskie. Autor tak sumuje ten objaw ich działania: „Dziennikarze lwowscy odegrali znaczącą rolę w tworzeniu i działalności korporacji zawodowych przed 1918 r., brali aktywny udział w zjazdach dziennikarskich krajowych i za granicą oraz należeli do różnorodnych stowarzyszeń międzynarodowych” (ibidem).

Warto tu przypomnieć periodyki, które ukazywały się najdłużej: „Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego Obrządku Łacińskiego” (1783–1939), „Gazeta Kościelna” (1811–1939) – tygodnik poświęcony sprawom kościelnym i społecznym, organ Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów, „Kosmos” (1876–1939) – miesięcznik Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. M. Kopernika, „Kwartalnik Historyczny” (1887–1939) – wydawany przez Polskie Towarzystwo Historyczne, „Lud” (1895–1939; wychodzi obecnie) – kwartalnik etnograficzny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, „Eos” (1894–1918; wychodzi obecnie) – czasopismo Towarzystwa Filologicznego, „Bartnik Postępowy” (1875–1918) – dwutygodnik poświęcony pszczelarstwu i ogrodnictwu oraz „Rolnik” (1867–1939) – tygodnik rolniczo-handlowy, oba publikowane przez Galicyjskie Towarzystwo Gospodarcze, „Sylwan” (1883–1918) – miesięcznik o problemach leśnych, wydawany

przez Galicyjskie Towarzystwo Leśne, „Przewodnik Kółek Rolniczych” (1889–1918) – dwutygodnik Zarządu Towarzystwa Kółek Rolniczych, „Czasopismo Techniczne” (1883–1918) – dwutygodnik Towarzystwa Politechnicznego, „Muzeum” (1868–1939) – pismo wydawane przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych, „Szkoła” (1868–1939) – organ Towarzystwa Pedagogicznego, zaś spośród prasy ogólnoinformacyjnej: „Gazeta Lwowska” (1811–1918) i „Kurier Lwowski” (1883–1918).

Należałoby jednak wskazać w tym miejscu na dwie słabe strony, jeżeli nie całej książki, to przynajmniej niektórych rozdziałów. Otóż o ile w przypadku prasy w okresie okupacji sowieckiej i niemieckiej, podziemnej 1939–1945 mamy do czynienia z dostatecznym opisem kontekstu historycznego, o tyle poprzednie okresy omawiano prawie bez tego kontekstu. Brakuje również syntetycznej oceny całości zagadnień w podsumowaniu. Mimo tych uwag bogactwo faktograficzne i analityczne stanowi o wartości prezentowanej pracy. Odznacza się ona także wyśmienitym warsztatem naukowym. Obok niezwykle obszernej bibliografii i indeksu nazwisk, na uwagę zasługuje indeks tytułów prasowych wydawanych we Lwowie (zajmuje aż 20 stron).

*Józef Szocki*